

Polska zostanie bez okrętów podwodnych?

11 maja 2021

Zakończono proces dezaktywacji ostatnich okrętów podwodnych typu Kobben, będących w składzie Marynarki Wojennej RP. Chodzi o okręty ORP Bielik i ORP Sęp, które pchacze Nosorożec G-01 i Nosorożec G-02 przeholowały z Gdańskiej Stoczni Remontowej do Portu Wojennego w Gdyni.

Okręt podwodny ORP Bielik został przyholowany do Gdańskiej Stoczni Remontowej 12 kwietnia, okręt ORP Sęp znajdował się tam już od kilku tygodni (przyholowano go 2 marca). Celem prac była dezaktywacja okrętów poprzez usunięcie baterii akumulatorów typu Sunlight 2X38ST10A wraz z oprzyrządowaniem. Czynności zostały przeprowadzone na podstawie umowy między Gdańską Stoczną Remontową a Komendą Portu Wojennego w Gdyni z dnia 16 lutego, opiewającej na kwotę ok. miliona złotych.

W obydwu okrętach usunięto akumulatory, zdemontowano systemy chłodzenia i monitoringu, odłączono butle halonowego systemu gaśniczego i neutralizacji czynnika przeciwpożarowego, opróżniono okrętowe zbiorniki tlenu, zaślepiono burtowe zawory systemów wodnych, wykonano dwie linie oświetlenia wnętrza okrętu zasilanego z nabrzeża, zabezpieczono włącz wejściowy, stanowisko dowodzenia, urządzenia podnośne.

Wymontowane baterie trafią do Punktu Bazowania w Helu, a na ich miejscu pojawi się balast stały. „Zakończenie dezaktywacji tych okrętów oznacza, że nieubłagane zbliża się chwila opuszczenia bandery na ostatnich polskich Kobbenach. Ich kadłuby trafią do Agencji Mienia Wojskowego” – przypomina portal Radar.rp.pl.

Zgodnie z harmonogramem Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych oba okręty zostaną przekazane do Agencji Mienia Wojskowego, która ma je sprzedać. Według upublicznionej informacji

Inspektoratu ORP Sęp wyceniono na 750 858,48 zł, a ORP Bielik na 755 856,37 zł.

O kwestii zakupu używanych okrętów podwodnych resort obrony mówił już jakiś czas temu. Zakup nowych jednostek podwodnych jest przewidziany w ramach programu Orka, a do czasu jego realizacji resort rozważał zakup używanych jednostek w celu utrzymania ciągłości szkolenia załóg. Pierwsze informacje na temat toczących się negocjacji ze Szwecją w sprawie zakupu używanych okrętów podwodnych pojawiły się pod koniec 2019 roku. „Ważne informacje dla Marynarki Wojennej. (...) Zakup pomostowych okrętów podwodnych uzależniamy od oferty szwedzkiej. Niezbędne są korekty w kwestii ceny i czasu realizacji” – napisał 22 lutego Mariusz Błaszczak na „Twitterze”.

Podczas posiedzenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej, które odbyło się 16 marca 2021 roku na temat stanu Marynarki Wojennej, minister Wojciech Skurkiewicz poinformował, że polskie siły morskie w ciągu najbliższych kilku lat zasilą okręty ratownicze, zbiornikowiec paliwowy, okręt hydrograficzny i holowniki, do 2023 dwa okręty podwodne o kryptonimie Orka, do 2033 roku trzy fregaty obrony wybrzeża Miecznik. Jednocześnie minister zapewnił, że do 2035 r. na okręty i jednostki wsparcia zostanie przeznaczonych 60 mld zł.

O fatalnym stanie polskiej Marynarki Wojennej RP eksperci mówią już od dłuższego czasu. Marynarka Wojenna RP jest jedną z najstarszych w Europie i praktycznie nie posiada nowych okrętów. Ostatni z nich, czyli korweta patrolowa Ślężak była budowana przez 18 lat i oddana do służby w listopadzie 2019 roku.

Sytuacji nie poprawiają doniesienia o tym, że najmłodszy okręt podwodny ORP Orzeł wymaga szeregu napraw, ale jest problem ze znalezieniem wykonawców, którzy byliby w stanie wykonać wszystkie wymagane prace. Już dwa lata temu okręt zbudowany w latach 1984-85 według radzieckiego projektu wymagał

serwisowania. Najwyraźniej problemy z okrętem podwodnym trwają nadal. Jak pisze portal trojmiasto.pl, „ostatni okręt podwodny stał się bezbronny”.

Niepokojący stan polskich sił morskich i przedłużający się remont ORP Orzeł skłoniły we wrześniu 2019 roku ekspertów z Instytutu Jagiellońskiego do wystosowania apelu do MON, w którym poza wyrażeniem zaniepokojenia takim stanem rzeczy, specjaliści proponowali rozwiązania, które mogłyby tę niebezpieczną według nich sytuację poprawić. Ekspertów niepokoiło przede wszystkim to, że na Bałtyku rosyjskie jednostki robią co chcą, a Polska nie jest w stanie się im przeciwstawić.

Źródło: pl.SputnikNews.com